

Londyn, dnia 2.VI.43r. Jofrey Parson. Wydarzenia bieżące.

Główny temat zainteresowań opinii ang., to rozważania kiedy, gdzie i jakimi siłami aljanci uderzą na kontynent. Panuje powszechne przekonanie, że z dn.1 czerwca Europa stanęła na progu lata, które zapowiada się bardzo gorąco. Naród ang. z upragnieniem oczekuje utworzenia drugiego frontu, jednak nie z niecierpliwością, gdyż zdaje sobie sprawę z konsekwencji, jakie mogłyby za sob. pociągnąć podjęcie przez rząd pośpiesznej i nieprzemyślanej akcji. Wg. powszechnych przypuszczeń jest rzecz, prawdopodobniejszą, iż uderzenie równocześnie na trzech lub czterech odcinkach, niż tylko na jednym. - Komunikat prez. Roosevelta rzecz prosta żadnych szczegółów na ten temat nie ujawnił. Bez prezydentem i premierem jedyn jest tylko człowiek, który wie, gdzie i kiedy nastąpi najbliższe natarcie aliantów. Jest nim ang. minister produkcji, Oliver Littleton. Nikt chyba nie będzie jednak oczekiwał, że swymi wiadomościami podzieli się z ogółem. - Gdy kampania afryk. została zakończona, nasze koła wojsk. podkreślały, że sojusznicy muszą mieć 6 tygodni czasu na takie przygotowanie bazy afryk., by przystąpić z niej do ataku. Trzy tygodnie już upłynęły. Wszyscy są zdania, że nie należy pozostawić nieprzyjacielowi jednej chwili wytchnienia, jeśli tylko można jej uniknąć. Wydaje się, że obronność Pantellarii została już mocno nadszarpnięta wskutek akcji lotnictwa sojusz. - Akcja prasy hiszp., zmierzająca do ograniczenia wojny lotniczej spotyka się z powszechną desaprobacją. Zbyt dobrze pamiętają wszyscy rezerw. tejże samej prasy, gdy Niemcy nie tylko bombardowali ang. ludność cywilną w latach 1940-41, ale samych też redaktorów owych dziennikarzy hiszp. w czasie wojny domowej, kiedy to zniszczono starodawne miasto Guernica. Przeciętny Anglik doskonale pamięta naloty niem. i nigdy tego nie zapomni. -